

... się zwróci, ... edko



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

musi być dłuższy pas startowy. To jest trudniejszy biznes. Jeśli Łódź zainwestuje, a zdarzy się to, czym się od czasu do czasu straszy, czyli że Dell zwinie się z waszego miasta, będzie olbrzymia strata i trzeba będzie szukać kolejnych klientów. Dlatego lotnictwo pasażerskie jest dużo mniej ryzykowne, bo nie trzeba się trzymać kurczowo jednego klienta.

Jak Lublinkowi może pomóc status lotniska zapasowego dla Warszawy w czasie Euro 2012?

To na pewno prestiż. Nie gloryfikowałbym Euro 2012, bo sam turniej to tylko jeden miesiąc, w którym nastąpi natłok turystów. Pytanie tylko, co później? Czy jednym wydarzeniem chcemy zapewnić Łódzi turystów, czy też szukamy raczej tych, którzy polecą to miasto znajomym jako fajne miejsce na spędzenie tu weekendu

Czy łodzianie mają się obawiać, że to z ich pieniędzy spłacane będą obligacje emitowane pod tę inwestycję?

Zakładam, że nie wydaje się tak dużych pieniędzy, jeśli plan inwestycyjny dla lotniska nie jest częścią szerszej strategii rozwoju regionu. Dlatego nie martwiłbym się w takiej sytuacji o spłatę obligacji.

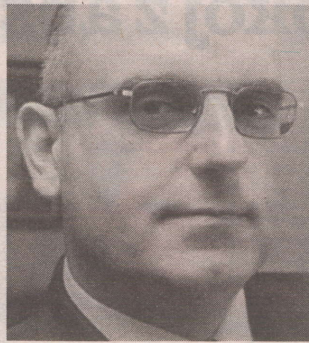
Plany łódzkiego lotniska to mrzonki

Z dr. Ireneuszem Jabłońskim, ekspertem ekonomicznym, rozmawia Marcin Darda

Jak Pan ocenia plan menedżerów lotniska, czyli obligacje za pół miliarda na inwestycje. Lublink wskoczy do pierwszej ligi?

Pewnie nie, bo doświadczenie pokazuje, że lotnisko w Łodzi jest źle zarządzane i nie wykorzystuje potencjału, który już dzisiaj ma. Obsługuje połowę tej liczby pasażerów, którą mogłoby obsługiwać. Poza tym, co najważniejsze, te plany inwestycyjne są kompletnie nieprzygotowane. Ostatnio dopytywałem przy okazji jednego z programów, w którym uczestniczył prezes lotniska i przewodniczący rady nadzorczej, gdzie jest biznesplan tego przedsięwzięcia, gdzie jest analiza otoczenia konkurencyjnego, gdzie są wreszcie kosztorysy i analiza ryzyk związanych z tym przedsięwzięciem... Jest to typowe dla obecnych władz miasta: deklaracja wydania góry pieniędzy na projekty nieprzygotowane i nieprzemyślane.

Co teraz? Nie inwestować w ogóle, czy inwestować, ale po zmianie zarządu lotniska?



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Myślę, że dzisiaj nie ma potrzeby inwestować w łódzkie lotnisko. I będzie tak, dopóki nie zostaną przygotowane te wszystkie dokumenty, o których mówiłem wcześniej i dopóki nie będą jasne zamiary rządu względem budowy Centralnego Portu Lotniczego między Łodzią a Warszawą, a to będziemy wiedzieć jeszcze w tym roku lub przyszłym. Tamta inwestycja w istotny sposób będzie determinowała potrzeby i sens rozwoju lotniska w Łodzi. Dzisiaj wszystko, co należałoby zrobić, to dokonać kilku analiz, bo one niewiele będą kosztować pieniędzy, natomiast wymagają ogromu pracy. Potrzebny jest bezpośredni kontakt z ministrem infrastruktury, który fortunnie jest łodzianinem, by spróbować zaczerpnąć wiedzy na temat tego dużego lotniska, które de facto byłoby także lotniskiem Łodzi. Dopiero po tych anali-

zach i wiedzy na temat planów rządu co do inwestowania w centralne lotnisko powinno się podejmować decyzje dotyczące rozbudowy lotniska w Łodzi.

Czyli te wszystkie deklaracje co do pozyskania liczących się przewoźników czy budowy lotniska cargo to czyste mrzonki?

Nikt nie będzie podpisywał listów intencyjnych z firmą, która deklaruje wydanie pół miliarda złotych na bliżej nieokreślone przedsięwzięcie. W związku z tym – dopóki nie ma analiz, planów, kosztorysu i programu funkcjonalnego, dopóty żaden poważny operator czy przewoźnik w mojej ocenie nie siądzie do stołu, bo nie ma o czym dyskutować.

A zatem te obligacje za pół miliarda spłaca łodzianie?

Tego możemy być prawie pewni. To będzie kolejna nieprzygotowana inwestycja, jak tramwaj regionalny czy hala sportowa – tylko sporo droższa. Jak wiadomo, miasto ma być gwarantem spłaty obligacji emitowanych przez lotnisko. Sama spółka ich nie spłaci, bo musiałaby mieć niesamowite dochody, a dziś przecież nie jest w stanie pokryć kosztów funkcjonowania. A jak płaci miasto, to i płaci mi.

... cji

czyć budowę GOŚ, wiono na rozwój MTE. Szkoda, dy Grzegorza Palki trwały edną kadencję. Prezydent Czekalski, wspierany przez k i po nim prezydenci z SLD, le dla Łodzi zrobili, a już wicie wykreślili z planów dowę lotniska. ro za prezydentury Jerzego wnickiego (także członka o możemy mówić o rozwoju ka. To jest tylko niespełna 7 lat. o porównywanie Łodzi szawą, Krakowem, niem czy Gdańskiem, ych to miastach lotniska

będą także wpływały na rozwój lotniska. Już dziś hala widowiskowo-sportowa Arena jest wielkim magnesem i będzie miejscem wielu imprez sportowych o randze europejskiej i światowej. Iluż sportowców, działaczy i kibiców przewinie się przez łódzkie lotnisko już w tym roku? Ludzie z ZChN, jeden w zarządzie lotniska, czy ChRS, nie są przeszkodą w jego rozwoju. Ludzie z ZChN formułowali – jak Grzegorz Palka, i formuują dziś – jak Jerzy Kropiwnicki, poważne propozycje dla Miasta, zapewniając jego rozwój i atrakcyjność.

Nasz adres: „Polska Dziennik Łódzki”
ul. ks. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl opinie@polskatimes.pl

dzi mianowicie o wniosek, złożony do MON, o pośmiertny awans „Warszyca” na zasłużony stopień generała brygady Wojska Polskiego. Wprawdzie szef departamentu kadry MON gen. Janusz Bojarski wniosek odrzucił, argumentując, że na podstawie pochodzących jeszcze z czasów PRL (sic!) przepisów nie można kpt. „Warszyca” awansować, ponieważ nie był on żołnierzem służby czynnej WP, a jedynie oficerem rezerwy (notabene odznaczonym za męstwo orderem Virtuti Militari!). Nie wnikając w zasadność tej argumentacji tow. Bojarskiego (wieloletniego członka PZPR), przy-

„Warszycowi” awans 15 sierpnia 2009 roku. Tymczasem odezwał się Bogusław Jakubowski, przewodniczący tzw. weteranów lewicy z Piotrkowa. Jak wynika z artykułu w „DŁ” z 24 czerwca, skierował on do MON sprzeciw wobec generalskiego awansu. Nazwał kpt. „Warszyca” „największym bandytą i zbrodniarzem grasującym po wojnie”. Jakkolwiek Jakubowski na polemikę nie zasługuje – przypomnę, że wyrok śmierci z 17 grudnia 1946 r. został w 1992 r. uchylony i nie wolno nazywać „Warszyca” bandytą! Jeśli natomiast chodzi o rzeczywiste zbrodnie, to dopusz-